

Tomasz Chachulski



d udostępnienia do zrozumienia

Jak edytorstwo naukowe zmienia wiedzę
o literaturze

Instytut Badań Literackich PAN, kontakt: tomasz.chachulski@ibl.waw.pl,
ORCID ID: 0000-0001-7449-8022

W ciągu niemal trzech ostatnich dekad dwie serie wydawane w Instytucie Badań Literackich PAN – „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” (dalej: BPS) i „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” (dalej: BPPO) – dla liczного grona współpracowników stały się swoistym laboratorium badawczym w zakresie edytorstwa naukowego epok dawnych (od XVI do początku XIX wieku), a także wiedzy o literaturze tych coraz bardziej odległych stuleci¹. Starsza z serii, BPS, została założona w 1995 roku przez nieżyjącego dziś Adama Karpińskiego oraz Krzysztofa Mrowcewicza i Ariadnę Małowską-Nowak, w zupełnie innej sytuacji naukowej, przy znaczących ograniczeniach finansowych, organizacyjnych, technicznych, wydawniczych itp. Do grona założycieli dołączyli później inni członkowie redakcji – również nieżyjąca już Ewa Jolanta Głębińska (IBL PAN) oraz Radosław Grześkowiak (Uniwersytet Gdański) i Roman Krzywy (Uniwersytet Warszawski). Po śmierci Adama Karpińskiego z zespołu odeszli Radosław Grześkowiak i Roman Krzywy, dołączyli kolejno Mieczysław Mejor (IBL PAN), Tomasz Chachulski (IBL PAN) i Wiesław Pawlak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II). Druga seria powstała w 2000 roku, została założona przez Jerzego Snopka i Tomasza Chachulskiego przy wydatnym wsparciu Adama Karpińskiego i Ariadny Małowskiej-Nowak.

W chwili powstawania obu serii udostępnienie poprawnego tekstu dzieła literackiego wydawało się najistotniejszym, najbardziej podstawowym i w dużym stopniu

jedynym celem pracy edytorskiej – podobnie jak to określano pięćdziesiąt czy nawet sto lat wcześniej. W pierwszych latach wydawano jednak nie dzieła (jak kiedyś mówiono) najcelniejsze, lecz takie, w których Adam Karpiński widział konkretny problem edytorski domagający się rozwiązania. Raz podstawą decyzji o opracowaniu i publikacji było odnalezienie nowego przekazu, a kilkakrotnie była to zmiana atrybucji autorskiej (Wacław Potocki, *Muza polska*, Jan Żabczyński, *Symfonije anielskie*) i restytucja wieloczęściowego utworu (Kasper Twardowski, *Lekcje Kupidynowe*) itp. Edycje zatem nie tylko udostępniały utwór w poprawnej postaci, ale pokazywały narzędzia służące przedstawicielom nauki o literaturze, wskazywały problemy i przedstawiały ich rozwiązanie. Niektóre z tych publikacji miały postać poezji zebranych (Mikołaj Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, Sebastian Grabowiecki, *Rymy duchowne*, Kasper Miaskowski, *Zbiór rytmów*, Adrian Wieszczycki, *Utwory poetyckie*, Andrzej Zbylitowski, *Wiersze zebrane*), a zestawienie wierszy dotąd rozproszonych (poza Grabowieckim) w jednym tomie generowało nowe problemy. Adam Karpiński z właściwą sobie pokorą mówił wielokrotnie, że nie możemy przekazać do druku żadnego z tomów, w którym nie rozumiemy wyrazu, terminu, frazy, sformułowania. Potem – że na wszelki wypadek redaktor zawsze musi spojrzeć na podstawę wydania, nawet przeczytać z podstawą każdy z tomów, a przynajmniej tekst główny powinien porównać z najważniejszym z przekazów będących podstawą wydania, najlepiej także sprawdzić wszystkie odmiany odnotowane w aparacie krytycznym. Bywało to bardzo trudne z uwagi na rozproszenie przekazów sprzed 300–400 lat i problemy z dostępem do nich. Szczytanie przygotowanego wcześniej tekstu niemal zawsze powodowało konieczność wprowadzenia zmian w odczytaniu utworów, zwłaszcza w przypadku rękopisów, ale z drukami było podobnie. Przy okazji odnajdywano zapisy ortograficzne, które nie znalazły odzwierciedlenia w zasadach transkrypcji nawet na poziomie najogólniejszych sformułowań. Doskonale znane reguły postępowania edytorskiego przy nieustabilizowanym w pełni systemie językowym staropolszczyzny i języka literatury drugiej połowy XVIII wieku powodowały rozmaite trudności i zmuszały wydawców i redaktorów do stopniowego rozbudowywania objaśnień, słowników wyrazów archaicznych, indeksów i spisów. Komentarze przybierały nieraz przesadnie duże rozmiary, ale co znamienne, każdy z krytyków tego modelu, gdy sam zasiadał do opracowania tomu, przynosił do redakcji jeszcze obszerniejsze objaśnienia, słowniki czy indeksy. Warto

Dążenie do rozjaśnienia tekstu wpływało na stopniowe zwiększanie objętości

zajrzeć pod tym kątem do pierwszych tomów z tej serii – Grabowieckiego, Miaskowskiego, Twardowskiego, Potockiego i innych. Podczas lektury napotkamy tam sformułowania, które nie zostały wyjaśnione, i dziś nadal do końca nie wiemy, jak je rozumieć. Dążenie do rozjaśnienia tekstu wpływało na stopniowe zwiększanie objętości, co samo w sobie wcale nie jest pozytywnym zjawiskiem, ale wynikało z chęci przygotowania możliwie pełnego komentarza.

Tak się złożyło, że współpracujący z serią filologowie klasyczni (przede wszystkim Ariadna Masłowska-Nowak) pracowali jednocześnie nad serią „Biblioteka Antyczna”, co znacząco zwiększało możliwości rozpoznania antycznych similiów w polskich utworach dawnych. Początkowe odnajdywanie i objaśnianie poszczególnych fraz zaczerpniętych z twórczości najbardziej znanych poetów antycznych przerodziło się w odślanianie zakresu erudycji pisarzy dawnej Polski (oraz Litwy i Rusi), ale także w ujawnianie specyfiki ich języka poetyckiego, który w stopniu znacznie większym, niż wcześniej sądzono, został ukształtowany na podstawie lektur pisarzy antycznych w toku nabywania wykształcenia humanistycznego – w kolegiach jezuickich lub pijarskich, czasem w innych ośrodkach. Dziś w odniesieniu do wydanych już tomów można byłoby napisać osobną rozprawę na temat pewnych prawidłowości w kształtowaniu języka, wykorzystania twórczości określonych poetów antycznych, a jeśli w rozprawie Wiesława Pawlaka o erudycji staropolskiej nie uwzględniono materiału opracowanego w tej serii, to przede wszystkim z uwagi na to, że publikacja powstała dobrych parę lat temu².

Po śmierci Adama Karpińskiego wraz ze zmianą zespołu redakcyjnego nastąpiły zmiany w doborze utworów przeznaczonych do wydania. Nie była to zasadnicza modyfikacja serii – ten kierunek wyznaczył już Karpiński, składając do Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nowy projekt, który zawierał, po pierwsze, utwory o większej objętości, po drugie, również takie, których wcześniej nie wydawano: utwory o dużym znaczeniu kulturowym, ale mniejszej wartości literackiej, dzieła ważne – rodzime i przełożone. W tej nowej odsłonie pojawili się też pisarze (lub ich utwory) nieznani lub dotąd nieidentyfikowani. To, że w powodzi twórczości użytkowej i okolicznościowej XVI–XVIII wieku znajdują się dzieła zapomniane, było i jest oczywistością. Nie wszystko przecież zasługuje na ponowne wydanie, nie każdy piszący przed 300 czy 400 laty autor powinien zostać dowartościowany publikacją w XXI wieku. Problem jednak polega na

tym, że do dzisiaj nie mamy pełnej historii literatury polskiej dawnych wieków, z której moglibyśmy dowiedzieć się o roli wszystkich pisarzy tamtych stuleci, a nieobecność poszczególnych nazwisk wynika tyle z luk w recepcji, ile z braków w pełnym obrazie literatury epok dawnych. Nie znajdziemy także tej wiedzy w *Nowym Korbucie*, ponieważ opublikowane przed laty tomy dokumentują zupełnie inny etap wiedzy. Kolejne edycje są więc zarazem częścią procesu kształtowania panoramy literatury staropolskiej, a nawet oświeceniowej. Podam kilka przykładów z serii BPS i BPPO ze świadomością, że nie są to jedyne serie, których autorzy i ich publikacje uczestniczą we wspomnianym procesie.

Walenty Bartoszewski, jezuicki pisarz wileński początku XVII wieku, znany historykom z uwagi na utwory poświęcone zarazie szalejącej w ówczesnym Wilnie czy zdobyciu Smoleńska przez wojska polskie w 1611 roku. Na skutek różnych zbiegów okoliczności znalazł się poza obszarem wiedzy o polskich pisarzach XVII stulecia. Pierwsze całościowe wydanie ukazało się dopiero kilka lat temu – pisarz o całkiem sporym dorobku poetyckim, którego wcześniejsza obecność w świadomości badaczy zaszła się na znajomości antologii pieśni innych autorów wydanych przez tego poetę, stał się istotnym pisarzem, jednym z najwcześniejszych naśladowców Jana Kochanowskiego³.

Mowy pogrzebowe Jakuba Sobieskiego zostały wydane na podstawie rękopisu i po raz pierwszy zaistniały jako pełny zbiór dostępny w jednej edycji. Jakub Kazimierz Haur, znany z prozy o tematyce ekonomicznej i rolniczej, pozostawił znacznej objętości rękopiśmienny tom o charakterze encyklopedycznym napisany wierszem. W zasobach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego znajduje się bowiem jedyny przekaz o tak niejasnym i niejednoznacznym kształcie (co najmniej dwie redakcje naniesione jedna na drugą oraz uzupełnienia zawarte na doklejonych do stron, poskładanych lub pozaginanych karteczkach), że zorientowanie się w nim było bardzo utrudnione. Dopiero staranna analiza zapisu, transliteracja i transkrypcja jedynego przekazu, odtworzenie i uporządkowanie pierwotnego projektu encyklopedycznego pozwoliły na sformułowanie po ponad trzech wiekach pewnej liczby prawdziwych uwag o naturze tego tekstu jako całości, jego charakterze i zawartości. Czy należało wydać ten niecodzienny i niedokończony, niedopracowany przez autora utwór? – nie wiem, ale na pewno należało go wcześniej czy później rozpoznać jako pewną konstrukcję literacką, która od lat intrygowała badaczy kultury staropolskiej i prowokowała

do różnych, czasami bezpodstawnych opinii. A każde rozpoznanie bez powszechnie dostępnej publikacji pozostawiłoby wiele nierozwiązanych problemów. Aby je podjąć, należałoby ponowić całą pracę tekstologiczną. W tej sytuacji publikacja jest najsensowniejszym rozwiązaniem, pozwalającym zarówno na różnego rodzaju kontynuacje badawcze związane z rękopisem, jak i stopniowe dopełnianie wiedzy o Haurze jako autorze.

Opracowanie dzieła Hieronima Fałęckiego *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów*, którego egzemplarzem ojciec Gaudenty OP, bohater *Monachomachii* Ignacego Krasickiego, bił po głowach ojców karmelitów, uświadamia, że twórczość znakomitego księdza Józefa Baki nie jest w swojej epoce zjawiskiem zupełnie odosobnionym, że Krasicki w *Monachomachii* opisuje nie tyle prymitywizm ciemnych zakonników, ile ważne przemiany religijności we wczesnej fazie oświecenia stanisławowskiego, a satyryczność przekazu jest głosem księdza biskupa we własnej sprawie.

Dzięki współpracy z Pracownią Słownika Polszczyzny XVI Wieku IBL przygotowywane są kolejne tomy literatury wskazanego stulecia, ukazał się już przewodnik dobrego umierania toruńskiego pisarza Piotra Artomiusa – *Tanatomachija, to jest Bój z śmiercią*, w przygotowaniu są

dwa następne tomy poświęcone odpowiednio epitalamiom radziwiłłowskim i polemikom religijnym.

W 2000 roku powstała seria-córka, „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, która jednak – przy zachowaniu najważniejszych parametrów BPS – nieco inaczej formułowała zasady doboru utworów literackich do publikacji. Przyjęto założenie, że przedmiotem edycji będą najważniejsze utwory literackie drugiej połowy XVIII i początku XIX wieku. Zaczęto zatem od *Sofijówki* – została wydana wzorcowo na podstawie porównania ze sobą wszystkich istniejących przekazów, ale komentarz był stosunkowo niewielki, do czego jeszcze wrócę.

Komentowane wydania krytyczne Adama Stanisława Naruszewicza (jeszcze niepełne – czekamy na tom piąty poezji z ineditami) umożliwiły w kolejnym kroku pracy wskazanie, jak dalece poeci z następnego pokolenia czerpali właśnie z niego, a nie z niemal równolegle wydawanych pism Krasickiego. Kiedy przed siedemdziesięcioma laty Czesław Zgorzelski prezentował Naruszewicza-poetę, miał do dyspozycji ograniczony, niepełny zasób jego utworów lirycznych⁴. Po opracowaniu krytycznym wierszy obecnie jesteśmy

Do dzisiaj nie mamy
pełnej historii
literatury polskiej
dawnych wieków

w stanie wskazać charakter jego oddziaływania na lirykę Franciszka Dionizego Książnina (pary rymowe, całe frazy, charakter wyobraźni, inspiracje łacińskie i zainteresowanie tradycją grecką – tak ważne dla formowania się klasycyzmu stanisławowskiego), w pewnej mierze także na Franciszka Karpińskiego. Po wydaniu dwóch dzienników królewskich podróży pojawił się bogaty materiał na dodatkowy rozdział w przyszłej syntezie oświecenia, który powinien nosić tytuł: *Naruszewicz-diarysta* (analogicznie do *Naruszewicz-poeta*, *Naruszewicz-historyk* itp.). Przy okazji została ujawniona rola Krakowa jako ważnego ośrodka kultury w XVIII wieku, ale przede wszystkim jako miejsca historycznego i symbolicznego w kulturze epoki, kształtującego się w takiej postaci w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia. Praca nad *Naruszewiczem* i *Książninem* ujawniła z kolei nowe wzory Stanisława Trembeckiego, wykorzystywane przez poetę w ślad zarówno za *Naruszewiczem* (w *Sofijówce*), jak i *Książninem* (w bajkach). Te obserwacje nie naruszają wizerunku poety, ale wskazują jego nonszalancką niefrasobliwość zapożyczeń także tam, gdzie upatrywaliśmy przede wszystkim nowatorstwa i znaczących osiągnięć. Praca nad *Naruszewiczem* ujawniła również ważny problem obecności źródeł historycznych w edycjach utworów literackich oświecenia. W powieści Michała Dymitra Krajewskiego *Leszek Biały, książę polski, syn Kazimierza Sprawiedliwego* został zweryfikowany zakres czerpania z *Naruszewiczowej Historii narodu polskiego*. Zresztą w arcydzielnej *Sofijówce* odnaleziono motywy opracowane wcześniej np. w *Tauryce* *Naruszewicza*, co zapewne spowoduje znaczne wzbogacenie objaśnień w przygotowywanym obecnie wydaniu.

W 2023 roku ukazała się pełna, zweryfikowana krytycznie wersja tragedii *Epaminondas* Stanisława Konarskiego, przywracająca dramatowi właściwy tytuł i literacki kształt, a rok później pierwsza edycja (z rękopisu!) romansu Elżbiety Drużbackiej *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem kilku innych wydań krytycznych, w tym twórczości *Książnina*.

W BPS opracowywane są także dwa staropolskie przekłady traktatów Justusa Lipsjusza (*O stałości* w tłumaczeniu Janusza Piotrowicza i *Politica pańskie* przełożone przez Pawła Szczerbica) oraz *Syloret* Wacława Potockiego. W serii ukazuje się coraz więcej pierwszych wydań przygotowywanych z autografów (lub kopii rękopiśmiennych), jak np. twórczość lwowskiego dominikanina Tomasza Nargielewicz z końca XVII wieku.

Wspominałem tutaj o dwóch seriach wydawanych w Instytucie Badań Literackich PAN, ale podobnych serii

publikujących edycje krytyczne literatury dawnej jest jeszcze kilka, na czele z „Biblioteką Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej” Romana Krzywego, Radosława Grzeško-wiaka i Izabeli Winiarskiej, która również wyrosła z modelu i doświadczeń kręgu Adama Karpińskiego. Ważne omówienie serii autorstwa Jakuba Niedźwiedzia, które ukazało się na łamach „Sztuki Edycji” w 2018 roku, wskazywało na jej znaczące osiągnięcia w dziedzinie odkrywania świata literatury (nie tylko użytkowej i okolicznościowej) dawnej Polski⁵. Omawiając tę samą serię trzy lata wcześniej, Jacek Głazewski wskazywał na dokonującą się przy okazji rewizję kanonu literatury dawnej⁶. Należy też tu uwzględnić dwie serie lubelskie, wrocławską „Bibliotheca curiosa” oraz wiele pojedynczych edycji autorskich. Gdyby je wszystkie zestawić, łatwo policzyć, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat ukazało się znacznie ponad sto takich edycji krytycznych lub o modelu zbliżonym do krytycznego. Uzyskany dzięki nim przyrost wiedzy historycznoliterackiej czy – szerzej – filologicznej jest ogromny. Dotyczy listy autorów, zasobu utworów literackich, zakresu wykorzystywanej erudycji, rozpoznania stopnia oddziaływania literatury antycznej i renesansowej na twórczość XVII–XVIII wieku, języka literackiego i języka poszczególnych pisarzy, a nawet środowiska literackiego i kształtu kultury literackiej danej epoki, przemian religijności czy świadomości zbiorowej. Prace nad literaturą XVIII stulecia, która z natury rzeczy jest znacznie lepiej dostępna i w latach PRL-u została stosunkowo dobrze opisana, pozwalają porządkować wzajemne relacje poetów, określać języki, w których czytali, i wskazywać literaturę innych narodów, która stawała się źródłem ważnych dokonań literackich epoki. Pewnym odkryciem w przypadku najważniejszych poetów oświecenia stało się określenie zakresu recepcji literatury obcej w języku angielskim (*Bajki* Stanisława Trembeckiego) i łacińskim, tam bowiem, gdzie dopatrywaliśmy się francuskich inspiracji, po żmudnej pracy filologicznej niejednokrotnie okazywało się, że nawet jeśli inspiracja była francuska, to tekstem faktycznie przekładanym był wspólny dla obu literatur wzór łaciński, polskim twórcom, takim jak *Książnin* czy *Karpiński*, na pewno bliższy. Ale i w XVIII wieku pojawili się pisarze wcześniej omawiani jedynie na podstawie rozproszonych druczków ulotnych, którzy przez okno prowadzące z lepszego świata po raz pierwszy mogli zobaczyć swoje utwory wydane pod jedną okładką (Felicjan Wykowski, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych*).

Przedstawione tu w wielkim skrócie prace odślaniają także inne, słabo opisane obszary wiedzy o literaturze – zasób staropolskich i oświeceniowych przekładów wraz z towarzyszącą

im czasami refleksją tłumaczy (przekłady Erazma z Rotterdamu, Justusa Lipsjusza, przekłady poezji antycznej dokonywane przez Naruszewicza i Książnina itp.).

Gdybyśmy chcieli zrekapitulować dzisiaj stan wiedzy o polskiej literaturze przedrozbiorowej, jej dostępność będzie wyglądać inaczej niż przed trzema dekadami, a dzięki dostępności zasadniczo zmieniło się jej postrzeganie i rozumienie. Inne istotne zmiany zaszły zresztą w wiedzy o literaturze renesansowej i barokowej, jako że tam właśnie braki i puste pola były największe i najdotkliwsze; jeszcze inne zmiany, może nawet subtelniejsze, dokonały się w literaturze oświeceniowej, która już wcześniej doczekała się wielu stosownych wydań, ale prowadzenie intensywnych badań historycznoliterackich w czasach PRL-u i później pod pewnymi względami zostało wyczerpane, i właśnie dostępność tekstu wraz z opracowaniem krytycznym i komentarzami przynosi nowe inspiracje do badań na tym polu. Proces, który starano się tu wskazać, zachodzi z różną efektywnością, ale niewątpliwie w badaniach prowadzonych w ostatnich dziesięcioleciach odegrał ważną, jeśli nie dominującą rolę. Pozostaje tylko na koniec zapytać, czy poza wydawcami i nielicznym gronem ich współpracowników ktoś jeszcze zwrócił uwagę, że tak się stało. Lektura współczesnych podręczników szkolnych, kompendiów, przewodników, a nawet list studenckich lektur na zajęcia z literatury dawnej o tym nie świadczy – najwyraźniej zrekapitulowania wypracowanej wiedzy powinni podjąć się ci sami badacze, którzy przygotowali wymienione (i pominięte tutaj) edycje. Być może wówczas sytuacja nieco się zmieni.

Key Words: scholarly editing, early Polish literature, Enlightenment literature, series, literary history

Abstract: Using the example of two series published by the Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences) – “Biblioteka Pisarzy Staropolskich” (“Library of Old Polish Writers”) and “Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” (“Library of Polish Enlightenment Writers”) – and its role of scholarly editions in the process of expanding knowledge about early literature was discussed. Scholarly editions have become a kind of research laboratory in the field of broadly understood literary history. The task that was once set for such editions – making a literary work available in its correct form – has been expanded in recent decades to include the recognition, understanding, explanation and necessary commentary of the work, as well as the verification of possible similarities with ancient literature, i.e. determining how it draws on Greek, Latin and Neo-Latin traditions. The most significant editorial achievements of both publishing series were also recalled, as well as the importance of other series in which old literature is published, and the opinions

of literary historians indicating their significance for revising the literary canon and discovering the world of old Polish literature. However, expanding knowledge has had little impact on collective awareness, and in reading materials (especially school textbooks) and in discussions of older literature, we often remain at the level of knowledge from several decades ago.

¹ W toku prowadzonego dalej przeglądu nie podaję adresów bibliograficznych ani nazwisk autorów opracowania. Pełny wykaz obu serii i znakomitą większość opublikowanych tam utworów w wersji PDF w wolnym dostępie można znaleźć na stronach Wydawnictwa IBL: <https://www.ibl.waw.pl/pl/wydawnictwo/biblioteka-pisarzy-staropolskich> oraz <https://www.ibl.waw.pl/pl/wydawnictwo/bibliotekapisarzypolskiegooswiecenia> (dostęp: 14.03.2025).

² W. Pawlak, „*De eruditione comparanda in humanioribus*”. *Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin 2012 (seria: „Studia i Materiały z Dziejów Literatury Wczesnonowoczesnej”, t. 1).

³ W. Bartoszewski, „*Parthenomelica*” albo *Pienia nabożne o Pannie Najświętszej, które poważny senat miasta Wileńskiego... na roracich przystojnie co rok odprawuje*, wstęp W. Rębowski, oprac. T. Maciejewski, Warszawa 1988.

⁴ C. Zgorzelski, *Naruszewicz-poeta*, „Roczniki Humanistyczne” 1955, t. 4, z. 1, s. 109–142 i przedruk w: idem, *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności. Szkice historycznoliterackie*, Kraków 1978.

⁵ J. Niedźwiedz, *O serii wydawniczej „Biblioteka Dawnej Literatury Populamej i Okolicznościowej”*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2018, nr 2 (14): *Edytorstwo tekstów dawnych*, red. T. Chachulski, s. 135–139.

⁶ J. Głazewski, *Rewizja kanonu. O serii „Biblioteka Dawnej Literatury Populamej i Okolicznościowej”*, „pl.it / rassegna italiana di argomenti polacchi” 2015, 6(6), s. 199–204.